

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Sylwester
Piątek: † Alojzego Gonzagi

CHOJNICE, piątek dnia 21. czerwca 1929 r.

Słońca wschód 3.39 zachód 20.24
Księżycy wschód 20.25 zach. 2.57

O dobrą prasę katolicką Jej znaczenie we walce ze złem

Podkopywanie Wiary świętej, walka z Kościołem i religią rzymsko-katolicką, zohydzenie Tajemnic Wiary i rzeczy, drogich sercu polsk., upadek moralności i rozluźnienie obyczajów — oto objawy współczesnego życia w Polsce, na które każdy, kto miłuje Ojczyznę, spoziera z troską i niepokojem...

Olbrzymi wpływ na opinię wywierają i wywierają zawsze prasa i literatura. Ale — jak słusznie zauważa „Polska” (nr. 124) — „prasa bywa dobrą i złą. Mamy prasę służącą Bogu, Kościołowi i Narodowi i prasę wysługującą się Mamoni i wszelkim innym fałszywym bogom i bałwanom”.

Poziom zły prasy u nas jest niski, bardzo niski, bo mamy

— „obok brukowców i pism politycznych, ziejących nienawiścią klasową lub egoistycznie partyjną, całe stopy ohydnych pornograficznych lub wysługujących bandytyzm i złodziejstwo powieści...”

Skutki wychowania społeczeństwa przez taką literaturę i taką prasę mogą być tylko jak najgorsze: zupełny upadek moralny, zdziczenie i zniszczenie! Toteż

— „kto nie chce tego, a nie chcą wszyscy ludzie ucziwi, bojący się Boga i kochający swój naród i kraj, muszą wynaleźć środki przeciwdziałania złu.

Najsukuteczniejszym zaś środkiem jest popieranie dobrej prasy, to znaczy takich pism, które bronią praw Kościoła, stróża moralności ci bez liczenia się czy się to komu podoba czy nie i zwalczają wszelkie podstępne sposoby żydowsko-masońskie, usiłujące narzucić Polakom zamiast czi krzyża cześć dla szatańskich „młota i kielni”.

Wpływ ucziwej, katolickiej prasy, wpływ rzetelnych książek, pisanych przez autorów polskich, wiernych zasadom Kościoła i naszym tradycjom narodowym — to wpływ dobra, to walka ze złem”.

Potrzebę istnienia zdrowej, pożytecznej, dającej dobry pokarm duchowy czytelnikowi prasy polskiej uzasadnia „Polska” następująco:

— „W warunkach współczesnego życia katolicyzm bez prasy to rycerz bez oręża. Pius X wypowiedział tę myśl w następujących głębokich słowach:

„Naprawdę będziecie budować kościoły, zakładacie misje, szkoły i inne zbożne dzieła, jeżeli nie nauczycie się władać bronią dobrej prasy”.

Jakąż powinna być prasa w duchu katolickim? Pius XI. w swej encyklice z dn. 26. 1. 1929 wyraźnie formuluje zadania prasy katolickiej. Ostrzega przede wszystkim przed prasą nadużywającą sztandaru katolickiego.

— „Pewne dzienniki, ukrywające się pod etykietą katolicką nie odezwały się jednak w obronie wolności i niezależności Kościoła. Przyczyniają się one do zamieszczania pojęć. Żadnego przeciwnika nie potrafią zjednać, a sprawią dużo złego dobrem czytelnikom. Ci bowiem szukają światła w tych dziennikach, a znajdują — ciemności, potrzebują pożywienia, a dostają pocukrzoną truciznę”.

Prasa katolicka jest bowiem tylko formą apostołstwa, musi posiadać wszystkie cechy pracy apostołskiej.

We wspomnianej encyklice, w której poświęca Papież zawód pisarski opiece św. Franciszka Salezego, czytamy:

— „Pisarze i dziennikarze katolicy w pracach swych winni naśladować i zachowywać roztropność i moc Franciszkową, połączy-

Marszałek Unji Katolickiej w Buffalo p. Góral informuje naszego korespondenta o wycieczkach polskich z Ameryki, przybywających na P. K. W.

(Korespondencja własna).

Poznań, 18 czerwca 1929 r.

W tych dniach przybyła do Poznania wycieczka Unji Katolickiej w Buffalo, w liczbie 32 osób, pod przewodnictwem marszałka Unji, redaktora „Dziennika dla Wszystkich”, p. Jana Górala.

Pragnąc dowiedzieć się o akcji propagandowej Wystawy wśród rodaków naszych w Ameryce o podróży ich do Polski i wrażeniach, jakie odnośzą po przybyciu do ojczyzny, zwróciliśmy się o wywiad do p. red. Górala, który udzielił nam w tej kwestji wyczerpujących informacji.

— Jak się odbywała propaganda wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce? — rzuciliśmy pierwsze pytanie.

— Mówić mogę przede wszystkim o Buffalo, gdzie zamieszkuje 120 kilka tysięcy Polaków, odpowiedział nasz interlokutor — i o działalności propagandowej, jaką prowadziliśmy u siebie. Akcja ta odbywała się od roku, za pośrednictwem prasy, zapomocą odczytów i prelekcji, wygłaszanych na posiedzeniach towarzystw, przez broszury propagandowe, które drukowaliśmy własnym nakładem i drogą propagandy łańcuchowej, tj. przez żywe słowo, przez nauczycielstwo do dzieci, dzieci do rodziców itd. Nawet księża z ambon byli pomocni dziełu narodowemu, wzywając rodaków do tłumnego wyjazdu do kraju. Zrobiliśmy olbrzymią robotę. Zaznaczyć należy, że konsulat polski w Buffalo przodował wszystkim dobrem przykładem, zachęcając gorąco do wyjazdu. Dużą zasługą w tem p. konsula dr. Rosickiego.

— Ile wycieczek przyjedzie do Polski na Wystawę i kiedy nastąpi największy ich napływ?

— Wszystkich wycieczek zorganizowanych i ustalonych jest 39. Jeśli dotychczas ilość przyjezdnych jest niewielka, to przyczyna tkwi w tem, że w obecnym momencie, aż do 25 czerwca, rok szkolny w amerykańskich uczelniach jest na ukończeniu i rodzice działwy szkolnej, a szczególnie uczniów wyższych klas, nie chcą pozostawić ich samych w domu, a pragną zabrać ze sobą do Polski, muszą więc czekać ukończenia egzaminów. Stąd pewna zwłoka w przyjeździe wycieczek amerykańskich, które bezwzględnie z końcem tego miesiąca i przez lipiec i sierpień przybywać będą do kraju tłumnie.

— Jak odbywała się podróż wycieczki, przybyłej z panem redaktorem?

— Wyjechało nas 400 osób, przeważnie ludzie biedniejszego stanu, którzy jednak z całą ochotą ciężko zoszczędzony grosz poświęcili na wielki cel — ujrzenia wyzwolonej Ojczyzny i jej dziesięcioletniego dorobku, przedstawionego na PWK.

— Jak odbywała się podróż wycieczki, przybyłej z panem redaktorem?

— Wyjechało nas 400 osób, przeważnie ludzie biedniejszego stanu, którzy jednak z całą ochotą ciężko zoszczędzony grosz poświęcili na wielki cel — ujrzenia wyzwolonej Ojczyzny i jej dziesięcioletniego dorobku, przedstawionego na PWK.

w Poznaniu. Połowa jednak uczestników wycieczki odjechała z Southampton na Cherbourg, Paryż, Berlin do rodzin w kraju, a reszta wyruszyła statkiem angielskim „Baltonja” do Gdyni. Zaznaczyć pragnę, że linja „White Star Line”, której największym statkiem „Majesticem” przebyliśmy Atlantyk, nad wyraz czułą otaczała nas opieką. Uderzyły nas również niezwykle objawy serdeczności w Londynie, gdzie we wspaniałym hotelu Cornehouse, usługiwało nam 30 polskich posługaczy, jadłospisy na stołach były polskie, a orkiestra witała nas hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na statku „Baltonja” znaleźliśmy nadzwyczaj smaczną kuchnię polską. Przyjęcie, jakie nam zgotowano u stóp ziemi polskiej — w Gdyni, wszystkich nas przyprawiło o łzy. Plakali ze wzruszenia starzy i młodzi, bo nadmienić muszę, że przyjechali z nami tacy, którzy od lat zgorą 40 Polski nie widzieli. A 71-letnia staruszka przyjechała, jak się sama wyraziła, złożyć kości swoje w ziemi ojczystej. Jeżeli bezpośrednio z Gdyni przybywamy nielicznymi grupami, to dla tego, że większość rozjechała się do rodzin, aby razem z nimi wybrać się na Wystawę w Poznaniu. Na Wystawie będzie każdy z nas, przybywających do Polski, a spora ilość uczestniczy w wycieczkach objazdowych po całym kraju, który zastaliśmy w stanie imponującego rozwoju gospodarczego.

— Nie mogę jeszcze pominąć milczeniem fakty — dodał pan Góral na zakończenie — że wrogię nam i Polsce żywiwoły starają się budzić w nas niewiarę do świetności i zupełnego wykończenia Wystawy, lecz robota ta nie znajduje wśród rodaków naszych żadnego posłuchu, a zupełnie upadnie, gdy powrócimy na drugi kontynent i opowiemy o cudach, dokonanych w dziesięcioletnim twórczym wysiłku wyzwolonego narodu polskiego.

L. K.

Księża katolicy mogą wrócić do Meksyku

i rozpocząć od nowa pracę duszpasterską.
Meksyk, 20. 6. 1929.

Porozumienie między Stolicą Apostolską a rządem Meksyku nie przewiduje żadnych zmian w obowiązującym prawodawstwie meksykańskim co do praw Kościoła. Ugoda stanowi tylko interpretację odnośnych przepisów.

Duchowni, którzy w roku 1927 opuścili swe parafie, mogą obecnie do nich powrócić i rozpocząć dalszą pracę duszpasterską.

Przeświadczony o tej doniosłej roli prasy, powiada Papież, Pius XI:

— „Wy jesteście olbrzymią potęgą, dlatego właśnie spoczywa na was wielka odpowiedzialność. Błogosławie zarówno waszą potęgę, jak i waszą odpowiedzialność. Pierwszą, abyście używali jej w dobrych celach, drugą, abyście mieli radość z dobrego użycia pierwszej”.

W całym świecie katolickim potężnie rozwija się już od kilku dziesiątków lat prasa katol. Powstała ona nieraz w trudnych warunkach, kielkowała powoli, aż wyrosła we wspaniałe drzewo, obsypane pięknymi owocami.

I Polska odrodzona pracuje coraz usilniej nad rozwojem prasy katolickiej, posłuszna nakazom Papieża, pokrzepiona jego błogosławieństwem, których dobrotnie jej udziela.”

Stosunki gospodarcze między Polską a Jugosławią

Oświadczenie wicem. Doleżala, przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań nad traktatem handlowym polsko-jugosłowiańskim

Białogród, 20. 6. 1929.

Wiceminister Doleżał udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielowi jugosłowiańskiego dziennika „Politica” na temat polsko-jugosłowiańskich rokowań nad traktatem handlowym.

Pan Doleżał stwierdził, że dotychczas obowiązywał w stosunkach gospodarczych między obu państwami prowizoryczny traktat handlowy, zawarty dnia 23. 10. 1922 roku o oparty na klauzuli największego uprzywilejowania. Teraz postanowiono wykorzystać doświadczenia obu państw z ubiegłych lat, aby opracować korzystniejszą wymianę towarów.

Obroty handlowe między Polską a Jugosławią stale wzrastały. W ciągu ostatnich 3 lat np. się potroiły. Między obu państwami nie istnieje żad

na sprzeczność interesów. Jugosławią eksportuje do Polski przeważnie wyroby rolnicze, importuje zaś z Polski węgiel, wyroby metalurgiczne i włókiennicze.

Istnieją normalne warunki oparcia polsko-jugosłowiańskich stosunków gospodarczych na zdrowych podstawach. Trzeba stworzyć możliwość poważnej i bezpośredniej wymiany towarów między obu państwami. Rozumieją to dobrze sfery gospodarcze, które niedawno temu utworzyły w Warszawie Polsko-Jugosłowiańską Izbę Handlową.

Wicem. Doleżał wyraża nadzieję, że bliższe Polski z Jugosławią po zawarciu traktatu handlowego jeszcze bardziej się pogłębi.

Nowe bzdurstwa litewskiego dyktatora

Mowa Waldemarasa na Kongresie tautiników

Wilno, 19. 6. 1929.

Waldemarasa wygłosił na kongresie tautiników mowę polityczną o stosunkach polsko-litewskich. W streszczeniu przedstawia się ona następująco:

Na wstępie Waldemarasa wyraził zadowolenie z powodu dojścia do władzy w Anglii gabinetu robotniczego. Polska — zdaniem Waldemarasa — popierana była przez Francję i konserwatywny rząd angielski. Obecnie zaś, przy nowym rządzie angielskim, poparcie to utraci.

Litwa musi bezwarunkowo odebrać Polsce Wilno, jednakże będzie mogła osiągnąć ten cel tylko stopniowo.

Waldemarasa zapowiedział wystosowanie obszernego memorandum do Ligi Narodów z szere-

giem skarg na Polskę, która rzekomo inspirowała ostatnie akty terroru.

Należy jednak postawić pytanie, czy w ostatnich latach Polska zbliżyła się do swego celu tj. ostatecznego podboju Litwy, czy też raczej Litwa zbliżyła się do odzyskania Wilna. Zdaniem litewskiego premiera odpowiedź na zapytanie wypadnie na korzyść Litwy. Polska, — zdaniem jego — doznała ostatnio szeregu niepowodzeń, podczas gdy czas pracuje na korzyść Litwy. Dopóki Wilno należy do Polski, nie może być mowy o stosunkach między Polską a Litwą.

O stosunkach Litwy z Niemcami — oświadczył Waldemarasa — że kształtują się one w sposób pomyślny i że po uregulowaniu spraw gospodarczych współpraca polityczna litewsko-niemiecka będzie bardziej ścisła.

Briand oskarża Austrię o potajemne zbrojenia

Posiada ona duże zapasy ukrytego materiału wojennego. — Każdej chwili może wystawić 300 tysięczną armję. — Utrzymuje ścisłą współpracę z niemieckim sztabem generalnym

Genewa, 19. 6. 1929.

Briand w charakterze przewodniczącego Rady Ambasadorów wystosował list do członków Ligi Narodów i do stałej Komisji wojskowej przy Lidze Narodów, w którym komunikuje, że wojskowa komisja kontrolna w Austrii została już ostatecznie zlikwidowana.

W piśmie powiedziane jest, że w Austrii ist-

nieją nielegalne związki. Wobec tego powstaje pytanie, czy Austrija jest istotnie rozbrojona. Komisja wojskowa zaprzecza temu, oświadczając że w Austrii istnieją duże zapasy ukrytego materiału wojennego. Austrija jest w stanie wystawić w krótkim czasie trzy stotysięczną armję. Pod koniec Briand stwierdza współpracę sztabu austriackiego z niemieckim sztabem generalnym.

Czyżby znowu niewinnie skazany

Rozpaczliwy list robotnika Jana Klimka skazanego w Landsbergu na karę śmierci

Berlin, 19. 6. 1929.

Wczorajszy wyrok w t. zw. procesie Jakubowskiego potwierdził w całej rozciągłości ponurą tragedję polskiego robotnika skazanego niewinnie na śmierć i straconego dzięki niesumienności władz sądowych.

Właśnie w chwili, kiedy sprawa ta zajmuje żywo umysły całego świata, polskie pisma wychodzące w Niemczech, drukują list robotnika polskiego Jana Klimka, skazanego 2 maja br. na karę śmierci przez sąd przysięgłych w Landsbergu a. W.

W liście tym Klimek zapewnia o swej niewinności prosząc rodziców by wszczęli akcję celem uratowania go.

Poniżej podajemy najważniejsze ustępy z tego listu:

„Kochani Rodzice!

Donoszę Wam smutną nowinę. Miałem sąd 2-go maja br. i zostałem skazany na karę śmierci, ale ja tego sądu nie przyjąłem, ino żem zaapelował z powodu tego, że ja tego czło-wieka nie zamordowałem i nie widziałem jego śmierci.

Teraz, Kochani Rodzice, proszę Was o jaki ratunek, pytajcie się pana sędziego w Kielcach w okręgowym sądzie czy ja mogę być ratowany przez kraj.

Proszę o ratunek od Was i od mojej ojczyzny.

Jeszcze raz Was żegnam i może Pan Bóg da łaskawe serce Panu Prezydentowi żeby mnie od śmierci ulaskawił, bo chociaż listami będziemy się widzieć, bo ja się nie spodziewam tego, że ja sobie śmierć zarobił w niemieckiej republiki, bo ja nie był mordercą tego człowieka, za którego jestem osądzony”.

Przypominając tragiczną śmierć Jakubowskiego prasa polska w Niemczech apeluje do wszystkich miarodajnych czynników o zwrócenie baczonej uwagi na ten wyrok aby ewentualnie uniknąć fatalnej omyłki sprawiedliwości.

Nie wątpimy, że pod świeżem wrażeniem procesu w sprawie Jakubowskiego, przedewszystkiem sądownictwo niemieckie skrupulatnie zbada sprawę i niedopusci do drugiego „mordu sądowego”, którego ofiarą mógłby paść znowu robotnik polski.

Pociąg towarowy na ślepych torze

Katastrofa kolejowa pod Zdołbunowem. — Trzy osoby zabite. — Fatalne skutki złego nastawienia zwrotnicy

Radom, 19. 6. 1929.

W dniu 18 bm. o godzinie 8.45 rano na stacji Zdołbunowo okr. dyrekcji radomskiej, linii Kowel - Mohylno pociąg towarowy - pospieszny nr. 1761, jadący od strony Równego z powodu nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy przez zwrotniczego I. posterunku Franciszka Olczaka, wyjechał na zamknięty tor, wskutek czego nastąpiło uszkodzenie tendra parowozu i ośmiu wagonów towarowych. Zabici zostali kontroler eksploata-

cyjny oddziału eksploatacyjnego w Kowlu, Kiciński, który jechał w wozie służbowym za parowozem, przewodnik wagonów Kowalczyk i robotnik III. oddziału mechanicznego Tomczuk. Ranni: rozdawca bagażowy stacji Kowel Konobałow, kierownik pociągu Ignacy Oleszczuk.

Uszkodzone wagony ładowane były rudą, drzewem i kamieniami. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia w toku.

KRONIKA RADJOWA.

Międzynarodowy Kongres Organizacji Pracy rozpoczął obrady.

Minister francuski Tardieu otworzył wczoraj w Paryżu Międzynarodowy Kongres Organizacji Pracy. W Kongresie bierze udział kilkadziesiąt państw.

Mianowanie gubernatora Watykanu.

Na czele administracji Watykanu stanie wicarjusz generalny Zakonów Augustynów.

Kiedy król angielski wygłosi mowę tronową?

Parlament angielski zbierze się dnia 1 lipca br. celem wysłuchania mowy tronowej. Z końcem lipca obrady parlamentu zostaną odroczone aż do jesieni.

Wykrycie spisku komunistycznego w Chorwacji.

W Zagrzebu w Chorwacji dokonano licznych rewizji w związku z wykryciem spisku komunistycznego. Dokonano licznych aresztowań.

Pakt Kelloga ratyfikacyjny przez Węgry.

Węgierska izba poselska ratyfikowała wczoraj jednogłośnie pakt Kelloga.

Wraca do ojczyzny po dolary.

Amerikanin Schreiber który odbył podróż na „Żółtym Ptaku” z N. Jorku do Paryża jako ślepy pasażer, odjechał wczoraj okrętem do St. Zjednoczonych.

Pogłoski o śmierci Hindenburga.

Wczoraj rozeszły się po Berlinie dwie pogłoski: jedna że prezyd. Hindenburg ciężko zachorował, druga że nagle zmarł. Biuro Wolffa pogłoskom tym zaprzecza i twierdzi że Hindenburg cieszy się dobrem zdrowiem.

Tajne rezolucje litewskich tautiników.

Na zjeździe tautiników w Kownie uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej. Rezolucje te dotąd nie zostały ogłoszone i mają pozostać w tajemnicy.

Sprawa Konkordatu między Watykanem a Prusami.

Wczoraj Komisja Konstytucyjna pruskiego Landtagu obradowała nad sprawą Konkordatu. Uchwalono sprawę Konkordatu przedłożyć na plenum Rady Państwa dopiero dnia 28 czerwca.

Stresemann w gościnie u Brianda.

Stresemann przybył wczoraj o godz. 9,30 do Paryża. Briand wydał na jego cześć śniadanie. Wzięli w niem udział liczni ministrowie i wyżsi urzędnicy dyplomatyczni.

W małej łodzi przez Atlantyk.

Znany sportowiec francuski por. Gerbault odbywający podróż po Atlantyku na niewielkiej żaglowce wyruszył wczoraj z Orty na Azorach do Havru.

Wyjazd polskich tenisistów na Węgry.

Wyjechali dnia 19 bm. po południu z Warszawy do Budapesztu reprezentacja polskich tenisistów na mecz Węgry — Polska.

Poświęcenie wiaduktu kolejowego.

Odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Hlebanówce w dyrekcji kolejowej tarnopolskiej. Obecny był także min. Kuehn.

Górale podhaleńscy wyrzekają się wódki.

Ludność parafji Poronin na Podhalu sporządziła plebiscyt w sprawie prohibicji. Niemal jednogłośnie oświadczone się za zniesieniem sprzedaży alkoholu w gminach, należących do parafji.

Żyd dr. Baj obrońcą w procesie Ulitza.

Posel Liebermann, który początkowo miał bronić słynnego Ottona Ulitza w jego procesie, zrzekł się obrony. Podjął się obrony żyd dr. Baj.

Bójka między murzynami i Europejczykami.

W Durbanie Połud. Afryce doszło do starcia między murzynami i Europejczykami. 6 osób ciężko rannych. 20 ludzi aresztowano.

Odkrycie olbrzymich pokładów złota.

Na wyspach Filipińskich niedaleko miasta Manili inż. Cushing odkrył bardzo bogate pokłady złota, przewyższające o wiele słynne złotodajne pola w Kalifornii.

Nagrody dla sokolstwa.

Na Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Poznaniu ofiarowali nagrody m. i.: prezydent Czechosłowacji Massaryk, książę Jorku, prezydent Francji Doumergue oraz król Jugosłowacji.

Czterdzieści osób zatrutych lodami.

W Altonie po zjedzeniu lodów zachorowało 40 osób. Jak policja wykryła sprzedawca tych lodów zatrul je bakteriami.

Mordercze popisy pioruna.

W miejscowości Salurn we Włoszech piorun uderzył w grupę 5 idących robotników. 3 zostało zabitych, 2 odniosło ciężkie rany.

Epidemja tyfusu plamistego na Wileńszczyźnie.

Na Wileńszczyźnie w powiecie postawskim wybuchła epidemja tyfusu plamistego. W ciągu tygodnia zanotowano 48 zasztabnień na tę chorobę.

Zawalenie się tunelu kolejowego.

Zawalił się w Bogocie we Włoszech nowobudujący się tunel kolejowy, grzebiąc pod swemi gruzami licznych robotników 15 ludzi zostało zabitych, kilkunastu odniosło ciężkie rany.

Między zabitymi znajdują się 2 inżynierowie włoscy i 2 robotników Polaków.

Polscy profesorzy gimnazjum chojnickiego w okresie zaboru

III.

Prócz powyżej wymienionych naukowców uczył przy tutejszym gimnazjum cały szereg niemiędobrych pedagogów, chociaż prac naukowych nie publikowali: Przedewszystkiem wymienić należy **Piotra Kawczyńskiego**. Rodził się w Chełmnie 10. 9. 1825 odbył po studiach uniwersyteckich rok praktyczny przy tutejszym gimnazjum (w r. 1852). Następnie uczył tutaj przez 10 lat aż do roku 1863, kiedy to nastąpiło jego przeniesienie do Brunbergji. W Chojnicach udzielał polskiego w niższych oddziałach. Dom prowadził polski nietylko w Chojnicach, ale także w Brunbergdze, co z pewnym zdziwieniem stwierdził Stanisław Tarnowski podczas swej podróży po Prusach Królewskich i Warmji.

Oton Karliński pochodził z Nowej Cerkwi pod Pelplinem. Urodził się 17. 12. 25. Ukończył gimnazjum w Chełmnie a studia akademickie odbył we Wrocławiu. Należał tutaj do towarzystwa literacko-słowiańskiego. W zeszycie pierwszym Zmoza pisma polskiej młodzieży akademickiej we Wrocławiu wydrukował w roku 1851 artykuł pt. „Filoglogja słowiańska, podstawa wykształcenia narodowego”. W Chojnicach odbył Karliński rok praktyczny r. 1852 i został tutaj następnie ustanowiony nauczycielem. Udzielał polskiego w niższych oddziałach. Prac naukowych nie ogłaszał, chociaż wspomnienie pośmiertne mówi o jego wybitnych zdolnościach filologicznych. Niedługo pracował przy tutejszym gimnazjum. Długoletnia, ciężka choroba przedwcześnie przecięła pasmo jego żywota. Zmarł w sile wieku w roku 1862.

Dłuższy czas uczył w Chojnicach profesor **Panota**, pochodzący z pomorskiej rodziny Panotów. Uczył matematyki i przyrody i udzielał polskiego w I. oddziale. Niestety bliższych danych o jego życiu podać nie mogę, aczkolwiek stwierdziłem, że pamięć o nim długo się w Chojnicach zachowała. Ogłosił także kilka prac naukowych w programach tut. gimnazjum.

Przejęciowo uczył w Chojnicach prof. **Juljan Lange** rodem z Chełmna i w r. 1880 został on przeniesiony do Nowego Miasta. Żyje on jeszcze dziś i jest mimo sędziwego wieku zawsze jeszcze produktywny na polu naukowym. **Dr. Leon Poblocki**

rodem z Linji w powiecie wejherowskim uczył w Chojnicach w roku 1886. Sióda, rodem ze Zakrzewa w powiecie złotowskim uczył w Chojnicach od 1872 — 1881, kiedy to nastąpiło jego przeniesienie do Malborka.

Brunon Gulski, rodem z Chełmna był w Chojnicach od 1867 — 67, **Franciszek Andrzejewski**, rodem z Pleszewa od 1860 — 61. Wtedy to nastąpiło jego przeniesienie do gimnazjum w Chełmnie. Tam uczył około 50 lat, zostawiwszy chlubną pamięć po sobie jako wychowawca, obywatel i polak.

Ostatnim mohikaninem profesorów polaków w Chojnicach był prof. **Juljusz Zieliński**. Urodził się 10. 2. 1851 w Rożentalu pod Pelplinem. Od roku 1881 — 1903 był nauczycielem przy gimnazjum w Chojnicach. Uczył najprzód polskiego w niższych oddziałach, a po śmierci Biskupskiego także w oddziale I. W roku 1903 został przeniesiony na zachód Niemiec, do Monastera we Westfalji. Był ostatni profesor - polak, który uczył polskiego przy gimnazjum chojnickim. Naukę polskiego potrafił mimo różne trudności utrzymać na wysokim poziomie. Świadczą o tem zapiski jego uczniów i ich wypracowania. Po jego odejściu nastąpiła „capitis Minuto maxima” polskiego. Na ukę polskiego zredukowano do minimum, jak to poprzednio opisałem. A przedewszystkiem nie powierzyła władza szkolna tej dyscypliny żadnemu polakowi. Prof. Zieliński prowadził dom w polskim duchu i wychował swych synów na wybitnych polaków. Po odejściu Zielińskiego uczył wprawdzie w Chojnicach przez cały szereg lat prof. Papel, obecnie dyrektor gimnazjum w Grudziądzu, ale jak już zaznaczyłem nauki polskiego władza szkolna jemu nie powierzyła.

Polskimi prefektami przy gimnazjum chojnickim byli: ks. Larysz, rodem ze Śląska 1823 — 34, ks. Licencjat Prądzyński 1848 — 1854, ks. Tarnowski 1857 — 57, ks. Licencjat Jan Stenzel 1862 — 1867, ks. Bielicki 1858 — 62. Szczególnie ostatni okazał się wielkim opiekunem młodzieży polskiej i pamięć o nim zachowała się długo w historii tutejszej organizacji młodzieży gimnazjalnej w Chojnicach pod nazwą „Mickiewicz”.

J. K.

Na szerokim świecie

Amerykański król gazet.

Tu można przejrzeć i kupić wszystkie gazety codzienne od r. 1830. Takie ogłoszenie wisi na drzwiach wejściowych do niepozornego magazynu w New Yorku, na jednym z jego przedmieść. Ogłoszenie to obiecuje rzeczywiście bardzo wiele.

Wmagazynie jest zebranych około 15.000.000 numerów przeróżnych gazet, a klienci, którzy potrzebują coś sprawdzić z danego roku i dnia, mają do rozporządzenia pożądany nr. pisma. Właścicielem magazynu jest Walter Budds, „król gazet”, jak go przezwano w dzielnicy. Ma on do pomocy 8 subjektów, którzy, jak i on, doskonale orientują się w całym interesie.

Budds zebrał przez lata coś w rodzaju archiwum gazetowego, które okazuje nieocenione usługi dziennikarzom, pisarzom i publicystom. Pan Budds robi teraz bardzo dobre interesy. Ciekawy to człowiek. Przed 70 laty na ulicach Waszyngtonu kręcił się mały sprzedawca gazet. Czy deszcz czy pogoda, mały gazeciarz stał na rogu ulicy i sprzedawał pisma przechodniom. Interes szedł pomyślnie i mały Robert zdołał sobie odłożyć kilka dolarów. Pewnego dnia podszedł do chłopca jakiegoś starszy pan i zapytał go, czy nie mógłby mu dostarczyć numeru gazety z przed kilku laty. Pan ów dokładnie wskazał że dostanie 10 dolarów, o ile się o nią postara. Chłopiec, nie namyślając się ani przez chwilę, odparł, że dostarczy gazetę za trzy dni. Po 48 godzinach poszukiwań pożądany numer gazety był już w ręku chłopca. Ten wypadek wskazał małemu Robertowi Buddsowi dalszą karierę. Ale Waszyngton był za ciasnym terenem dla takiego interesu. Mały Robert Budds udał się do New Yorku i tam począł skupować za psie pieniądze stare gazety we wszystkich redakcjach pism miejscowych. Dziś blisko 80 letni Robert Budds jest milionerem posiada trzy własne domy i wielkie sumy w bankach.

Piłsudski mówi po japońsku.

Zabawne opowiadanie umieszcza na swych łamach paryski „Journal” Wsuółpracownik tego dziennika Raymond Echonnier odwiedził jako dziennikarz posła japońskiego w Paryżu Adatciego i w rozmowie jakoś poruszył sprawę sesji Ligi Narodów w Genewie, na której był wtedy obecny Adatci.

Największą moją przyjemnością — mówił Adatci — było wtedy spotkanie się z moim serdecznym przyjacielem, marszałkiem Piłsudskim.

Dziennikarz wyraził zdziwienie, skąd Adatci zna Piłsudskiego. Adatci dał następujące wyjaśnienie:

— Brat Piłsudskiego jest jednym z najbardziej znanych japonofilów i znawców języka japońskiego. Co się tyczy marszałka Piłsudskiego, to on podczas wojny rosyjsko-japońskiej dostał się do niewoli i przeżył w Tokio przez dwa lata. Z tych to czasów datuje się moja przyjaźń z Piłsudskim. Gazeta pisze dalej, że gdy dwaj przyjaciele spotkali się na apociedzeniu Ligi Narodów, rzucili się ku sobie i uściskali serdecznie, przyrzeczmy Piłsudski zaczął mówić po japońsku. — Usłyszawszy że Piłsudski rozmawia po japońsku — mówił dalej Adatci — obecni na posiedzeniu Chamberlain i Briand spojrzeli po sobie z niepokojem... Dokąd idzie świat i jakie są losy ogólnopolitycznej równowagi, jeżeli polak rozmawia po japońsku? Dziennikarz wyraził swój zachwyt dla Piłsudskiego, który, nie mając okazji w swej ojczyźnie do praktykowania w konwersacji języka japońskiego, nie zapomniał go.

— Na to mogę panu odpowiedzieć — odrzekł Adatci — że marszałek Piłsudski rozpytywał mnie o zdrowie, zachwycał się piękną pogodą i konstatawał, że jesteśmy w pięknym kraju... wszystko to mówił po japońsku, ale jakby powtarzając zdania z samouczka języka japońskiego dla obcokrajowców, którzy uczą się dopiero języka.

Pociecha dla rodziców

Wybitni Niemcy w dzieciństwie

I głupi chłopak może wyjść na mądrego człowieka

Amsterdam, 15. 6. 1929.

Berliński korespondent jednej z gazet hollenderskich zajął się zbadaniem przeszłości niektórych wybitniejszych postaci niemieckiej doby obecnej.

Okazuje się, że wszyscy oni w dzieciństwie nie wykazywali żadnych nadzwyczajnych zdolności.

W większości wypadków byli to bardzo niedolni uczniowie w szkołach.

Gerhard Hauptman w wieku szkolnym był stałym powodem rozgoryczenia dla swoich rodziców. Do nauk nie przykładał się zupełnie. W ostatnich latach, spędzonych w gimnazjum był stale ostatnim uczniem w klasie. Z największym wysiłkiem doznał do czwartej klasy gimnazjum, ale dalej okazało się, że nie jest już w stanie uczyć się, więc ojciec zabrał go ze szkoły. Ostatnia cenzura szkolna roziła się od stopni niedostatecznych.

Jeden z najwybitniejszych pisarzy niemieckich doby obecnej, znany dobrze i Polsce, którą niedawno odwiedził, Tomasz Mann uczył się nie o wiele lepiej od Hauptmanna. Ukończył w praw

Jak stać się dżentelmenem.

Na politechnice w Massachusetts prof. Robert Roger miał odczyt dla studentów na temat: Jak stać się dżentelmenem.

Roger jest właściwie typowym apostołem snobizmu.

Zaleca on m. in.: Nie kupuj nigdy kostjumu, jeżeli nie możesz pozwolić sobie na kostjum z 2 parami spodni. Co tydzień oddawaj garnitury do prasowania. Nie kupuj butów, jeżeli nie stać cię jednocześnie na prawidółka do nich. Nie wkładaj wieczorem tego kołnierzyka, który nosiłeś przez cały dzień. Żeń się z córką szefa, zamiast z jego stenotypistką, w której byłbyś nawet zakochany. Ambitni, mądry mężczyźni biorą zawsze na żony kobiety z klas wyższych. Przyzwyczaj się do myślenia, że ty sam jesteś czemś nadzwyczajnym. Korzystaj ze wszelkich przyjemności w życiu. Postępuj tak, jakbyś był wyższy ponad wszystkich ludzi. Pamiętaj, że w powodzeniu rozum odgrywa rolę drugorzędną, a siła woli główną. Zadawaj się z ludźmi inteligentnymi i przybawaj tylko w ich towarzystwie.

Czy studenci amerykańscy stosują się do tych rad, o tem gazety amerykańskie nie piszą.

Komunista w służbie u wojennego gubernatora Paryża.

Gazeta „Candide” wyraża poważną troskę o bezpieczeństwo Paryża, którego broni zaledwie 6000 szeregowców, wśród których bardzo wielu jest zarażonych komunizmem.

Generał Gouraud, wojenny gubernator Paryża miał w swej służbie żołnierza - telefonistę, który ceniony jest we francuskiej partii komunistycznej jako jeden z najgorliwszych komunistów czynnych. Dopiero na skutek artykułów prasowych gen. Gouraud zdecydował się oddalić owego czerwonego żołnierza.

Różowy brylant 111 karatów.

Z Brazylii donoszą, że w stanie Minas Geraes znaleziono wielki djament różowy wagi 111 karatów, który, po oszlifowaniu oceniony będzie na 100.000 funtów szterl., czyli około 4.300.000 zł. Znalazca djamentu sprzedał go tylko za 2.000 funtów, a nabywca odsprzedał go już za 8.000 funtów.

Znany szlifierz djamentów w Antwerpii ofiarował tylko za połowę tego djamentu 8.800 funtów, ale obecny właściciel cennego klejnotu odmówił przyjęcia tej sumy.

Ile kosztowała ekspedycja gen. Nobilego do bieguna.

W czasie dyskusji nad budżetem włoskiej marynarki i lotnictwa, poruszona została w parlamencie włoskim sprawa kosztów, jakie pociągnęła za sobą nieszczęśliwa wyprawa generała Nobilego do bieguna północnego. — Koszty te doszły wraz z odszkodowaniem — jakie wypłacić musiał rząd włoski, do ogólnej sumy 13 milionów lirów włoskich. Suma ta została częściowo pokryta przez zarząd miasta Medjolanu, który patronował nad wyprawą generała Nobilego.

Szwedzki statek rybacki na Morzu Czarnem.

Motorowy statek nadbrzeżny do połowu ryb typu, używanego na zachodnim wybrzeżu Szwecji, został wysłany okrętem z Gotenburga do Konstantynopola. Statek ten został zamówiony przez Rumuńskie Towarzystwo Rybackie, które chce wypróbować na Morzu Czarnem metody łowienia ryb na głębokich wodach, stosowane na Morzu Północnym. Wraz ze statkiem wysłano 5 rybaków szwedzkich, którzy będą pełnić funkcje instruktorów.

NIE ZAPOMNIJ
odnowić PRZEDPŁBTĘ na lipiec!!!

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Uroczyste święto Przystosowania Wojskowego powiatu tucholskiego.

Tuchola. W dniach 22 i 23 bm. w sobotę i niedzielę odbędzie się tutaj doroczne święto Przystosowania Wojskowego i zlot wszystkich organizacji P. W. powiatu tucholskiego. Program obchodu jest następujący: w sobotę 22 bm. o godz. 8-mej rano zawody strzeleckie na strzelnicy P. W., od godziny 15-tej zawody lekkoatletyczne eliminacyjne, jednostkowe; trójbój wojskowy; zawody dla pań. W niedzielę 23 bm. o godz. 9.30 zbiórka wszystkich towarzyszy ze sztandarami na placu zamkowym, o 10-tej nabożeństwo, o godz. 11.30 powitanie zlotu, referat na temat P. W. o 12-tej obiad. Po południu: o godz. 14.15 zbiórka wszystkich towarzyszy do defilady na placu zamkowym, o godz. 14.45 defilada na ulicy Świeckiej przy cmentarzu. Od godziny 15-tej zawody na boisku „Sokoła“, pokojowa lekcja gimnastyki Seminarjum, końcowe rozgrywki zawodowe, wolna gimnastyka Sokolic, pokazowe ćwiczenia wojskowe, zawody w piłkę koszykową, zawody w piłkę koszykową, zakończenie i powitanie p. Worowicza. Wieczorem zabawa taneczna na sali „Browaru“.

W przededniu poświęcenia sztandaru wojskowego.

Iwicz, pow. tucholski. Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków którego prezesem jest znany przemysłowiec z Ostrowa p. Siemnicki przystępuje obecnie do realizacji swego zamiaru, powziętego już przed dłuższym czasem — zakupuje własny sztandar wojskowy. Uroczyste poświęcenie tegoż przewidziane jest na niedzielę 28 lipca br.

Niezwykły wybryk gromu w domu gospodarza.

Okoniny, pow. tucholski. Podczas ostatniej burzy, która przeciągnęła nad tutejszą okolicą uderzył zimny grom w szczyt domu mieszkalnego gospodarza p. Kulikowskiego. Grom nie wzniecił pożaru, a tylko spadł po ścianie do wnętrza mieszkania, do ubikacji w której gospodarz z żoną — ludzie w dość poważnym wieku — znajdowali się przy stole. Grom pozostawił ślady na ścianach pokoju, gdzie suwał się z gwoźdźmi na gwóźdź, które roztopiały, a obrazy i inne rzeczy jakby dotknięte ręką czarodziejską spadały na podłogę. Następnie został roztrzaskany zamek przy jednej z szaf oraz rozłupany żelazny kij parasolki wiszący na szafie. Przez szybę w oknie w której pozostał okrągły otwór, pozatem szyba nie wykazuje nawet żadnych pęknięć, wypadł grom z mieszkania pozostawiając w takowym oprócz wyraźnych śladów swego pobytu — przestraszonych domowników, którzy jednak w chwilę po przestraszu oprzytomnieli.

Poświęcenie sztandaru koła inwalidów.

Śliwice, pow. tucholski. W niedzielę, dnia 16. bm. obchodzono w naszej wiosce uroczystość poświęcenia sztandaru koła inwalidów. Pogoda sprzyjała, to też program w zupełności wyczerpano. Przy dźwiękach orkiestry Stow. Młodz. Pol. przywitano w dworcu delegacje, poczem wszystkie towarzystwa udały się do kościoła na nabożeństwo. Ceremonji poświęcenia sztandaru dokonał Ks. proboszcz Nawacki. Po sumie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i defilada. Bardzo zaszczytnie przyjęto delegatów z Warszawy i p. starostę z Tucholi. Po południu bawiono się w ogrodzie p. Brzezińskiego, wieczorem zaś na salach pp. Nuernberga i Trzebiatowskiego.

Stowarzyszonym inwalidom życzymy pomysłowości w pracy, pod hasłem, które widnieje na nowym sztandarze: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“.

Mecz piłki nożnej.

Śliwice, pow. tucholski. II-ga drużyna „Gromu“ (Stow. Młodzieży Śliwice rozegrała mecz piłki nożnej z I drużyną Śliwiczek w niedzielę 16 bm. Wynik meczu niesłychany — 13 : 0 dla Śliwic. Gra wlokła się leniwo. Brak techniki jednym i drugim, w szczególności drużynie ze Śliwiczek. Bezpartyjnie sędziował p. Kurlandt Leon. Publiczność słusznie nie dopisała.

Wycieczki.

Śliwice, pow. tucholski. Miejskowa szkoła powszechna urządza klasami wycieczki do Gródka. Podróż odbywają samochodem p. Kurlandta. Wycieczkami kierują pp. gospodynie klas.

Zwiedzili wystawę.

Śliwice, pow. tucholski. Grono panów ze Śliwic urządziło dnia 8 bm. wycieczkę do Poznania, celem zwiedzenia wystawy. W drodze powrotnej zdarzyły się wycieczce niemiła przygoda. Samochód, kierowany przez właściciela p. Gzele, odmówił posłuszeństwa. Wrócili dopiero w czwartek, mimo tej przygody rozentuzjuszowani. Dorołek Polski z dziesięciu lat naszego istnienia przechodził ich wyobraźnię. Świadcząc nadzwyczaj dodatnio o PWK. zjednali jej dużo przyjaciół.

Olbrzymi pożar w powiecie tucholskim. — Straty obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kamienica, pow. tucholski. W nocy z czwartku na piątek wybuchł z nieznaną przyczyną pożar w zabudowaniach dzierżawcy Młyna p. Władysława Rapińskiego. Pastwą płomieni padła wielka stodoła, wierzch stajni, oraz rozmaite rucho-

mości p. i. samochód ciężarowy. Straty obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dokładne szczegóły wypadku podamy w następnym numerze.

Zjazd śpiewaczy w Więcborku. — Udział kompozytora Feliksa Nowowiejskiego.

Więcbork, pow. sępoleński. W niedzielę, dnia 7 lipca br. odbędzie się w Więcborku 5-ty z rzędu Zjazd Śpiewaczy VII. Okręgu Pom. Zw. Kół Śpiewaczy. Do konkursu staną koła śpiewacze powiatów: chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego, by zdać ponowny egzamin z pracy ubiegłego roku. Poza tym zgłosiła swój przyjazd „Lutnia“ toruńska, znana nam dobrze z zjazdu w Chojnicach w roku 1927, oraz przewidziany jest przyjazd jeszcze innych poważnych kół pozaokręgowych. Z zjazdem tym połączona jest zarazem uroczystość 10-lecia istnienia „Lutni“ więcborskiej, która też jako gospodarz miejscowy czyni wszelkie starania, by zjazd wypadł jak najwspanialej. Za interesowanie w wszystkich trzech powiatach jest wielkie, to też cała impreza zapowiada się imponująco. Będzie to wielkie święto pieśni polskiej, w którym udział winny wziąć jaknajszersze koła społeczeństwa. — Punktem ciężkości zjazdu będzie udział słynnego kompozytora **Feliksa Nowowiejskiego** z Poznania. Pod kierownictwem tego niezrównanego mistrza, batuty złożone chóry odśpiewają kilka jego pięknych utworów, tak drogi sercu każdego śpiewaka polskiego. Genjusz kapelmistrzowski prof. Nowowiejskiego nie ma w Polsce sobie równego, czego dowodem niebawym sukces jaki osiągnął on na tegorocznym Wszelk słowiańskim Zjeździe Śpiewaków w Poznaniu kierując dwudziestotysięcznym chórem z orkiestrą 600 osobową przy wykonaniu swego potężnego psalmu 8-głosowego „Ojczyzna“. Był to prawdziwy dzień tryumfu tego wielkiego Mistrza - Rodaka, tak wielce zasłużonego na polu twórczym pieśni i muzyki polskiej. Zrozumiałe więc jest olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołało zapowiedzenie jego przyjazdu do Więcborka.

Przy otwarciu zjazdu złożone chóry odśpiewają pod batutą swego dyrygenta okręgowego p. Franciszka Gierszewskiego trzy śliczne utwory, a mianowicie: „Polonez A-dur“ Chopina i „Oberek kujawski“ Nowowiejskiego na chór mieszany oraz „Sztandary Polskie w Kremle“ Lachmana na chór męski. Następnie wystąpią poszczególne chóry do popisów ubiegając się o nagrody. Wieczorem będzie zabawa braci śpiewaczej na 2 salach. Cześć Pieśni!

Niedzielne echo.

Bobowo, pow. starogardzki. Ubiegłej niedzieli odbyło się w naszej miejscowości zebranie Towarzystwa Ludowego. Obszerny lokal p. Kaszubowskiego gościł licznych członków towarzystw, którzy debatowali nad bardzo ważnymi sprawami. M. i. nie ominięto przeszłości naszej milej wioski choćby w małej tylko wzmiance. Jest ona bardzo ciekawa. Otóż pochodzi ona z 12 wieku, a założył ją jeden z książąt pomorskich. Według kroniki została w całości zniszczona podczas wojny trzynastoletniej i wojen szwedzkich. Z ważniejszych budowli wiejskich wymienić należy kościół parafialny pochodzący z 13 wieku który kilkakrotnie został przebudowany, aż do dzisiejszego wspaniałego wyglądu, szkołę powszechną do której uczęszcza 159 dzieci, oraz mniejsze budowle w postaci oberż składów itd.

Ostróżni z zapalkami.

Tczew. Onegdaj wezwano tutejszą straż pożarną do majątności Górki, własność Waligóry, gdzie zajęły się plewy, leżące w bliskości napełnionej słomą, polnej stodoły. Sprawcą pożaru był 10-letni chłopak, synek wydalonego byłego robotnika, który sam jeden bawił się koło leżących plew zapalkami i wreszcie podpalił je, rzekomo przez nieostrożność. Zanim straż nasza przybyła, stumiono ogień i zażegnano niebezpieczeństwo. Skończyło się szczęśliwie na strachu, ale pożar łatwo mógł być przeniesić się na stodołę i poczynić wielkie szkody.

Groźny pożar w Tczewie.

Tczew. Dn. 17 bm. o godz. 16 wybuchł pożar w firmie spedytorskiej Peteha w Tczewie, przy ul. Kościuszki 24, na posesji, należącej do doktora Megera Antoniego, który zniszczył dwie stajnie, znajdujący się przybudowany magazyn z drzewa oraz dwie szopy. Ogólna wartość spalonych obiektów, należących do Megera, wynosi około 11.000 zł. Meger ubezpieczony jest w Pomorskiem Tow. od ognia na 11.200 fr. szwajcarskich.

W jednej ze stajni, wydzielawionej przez Pow. Kom. P. P. znajdował się owies, siano, słoma siodło, dwa kompl. uprzęży i inne, drobne rzeczy, które padły pastwą pożaru. Konia i powózkę zdołano uratować. Komenda Pow. P. P. ponosi szkodę w wysokości 875 zł.

W przybudowanym do stajni magazynie znajdowały się towary spedytorskie, jak meble, towar w skrzyniach i inne, których wartości na razie nie zdołano ustalić. Towar ubezpieczony był w Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń na sumę 100 tysięcy złotych.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar spowodowało dwóch małoletnich chłopców: Paweł Krause, lat 8 i Musielak Tadeusz lat 9.

W jaki sposób można żyć, a nie pracować.

Pelplin. Mury naszego grodu mieszczą w sobie ptaków niebieskich które nie sieją a zbierają. Żyć można i tak. Cała sztuka polega na tem, że się cały dzień wałęsa po świecie bożym przetem zwabia się kury i wiele podobnych rzeczy a potem ukręca im się głowy i smacznie zjada. Wieczorami chodzi się z wizytą do piwnic i chlewów gdzie obławowuje się zawsze miłą zdobyczą. Takich egzemplarzy liczy Pelplin dwóch. Skradli oni urzędnikom biskupim kury, tutejszemu zakładowi Siostr Miłosierdzia indyczkę i dużo innych rzeczy. Czas byłby, żeby miłośnicy swawoli ukręcili swe wybryki i przesktałcili się na ludzi uczciwych.

Z życia inwalidów.

Świecie, nad Wisłą. W lokalu p. Szperkowskiego na „Zamku“ zebrali się członkowie zarządów, grup i kół związku Inwalidów Wojennych powiatu świeckiego. Reprezentowane były wszystkie grupy oprócz Nowego, Warlubia i Bzowa. Przykry to fakt ten brak chęci do pracy ze strony tak poważnych grup. Czyż inwalidzi tam zrzeszeni nie odczuwają żadnych potrzeb, czyż ci których wybrano tam na przewodników nie poczuwają się do pamiętania o doli inwalidów? Uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie, a następnie autobusem przejechali się do „Zamku“, gdzie po śniadaniu p. Borysiak, przewodniczący Koła w Świeciu, otworzył zjazd. Po wybraniu marszałka — w osobie p. Borysiaka wygłosił tenże referat na temat: „Nowelizacja ustawy inwalidzkiej, jej skutki i życie praktyczne“. Po przeszło dwu godzinnych referacie nastąpiła przerwa obiadowa. Po południu przystąpiono do dalszych obrad. W dyskusji zabierali głos: pp. Brabowski z Gruczcia, Nitka ze Suchej, Bogdziński z Jeżewa i inni, oraz przybyły gość z Wielkopolski p. Rumiński. Po uchwaleniu rezolucji, składającej się z 11 punktów zamknął marszałek zjazd hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Powiesił się z obawy przed więzieniem.

Przechowo pod Świeciem. W ostatnich dniach spotkano przypadkowo na jednym z licznych drzew rosnących nad rzeką Czarną Wodą, w pobliżu mostu — wisielca, najprawdopodobniej samobójcę. Jak krąży wersję ma być tym samobójcą siodlarz niejaki Schiemann, a przyczyną samobójczego czynu miała być obawa przed karą więzienia, na jaką go władze sądowe za jakieś przekroczenie skazały.

Lowili ryby na obcych wodach.

Topólno, pow. świecki. W nocy z piątku na sobotę lowili nieznani dotąd osobnicy ryby na wodach, dzierzawionych przez p. Piechowiaka. Sprawa nie udała im się zbyt pomyślnie, gdyż zostali sploszeni. Przyczem musieli pozostawić swe czołno, na którym pracowali.

Wypadek samochodowy.

Kartuzy. W środę 12 bm. p. B. zjeżdżający samochodem z szosy na ulicę kościelną, zderzył się z drugim samochodem zjeżdżającym pod górę w stronę szosy, przyczem drugi samochód najechał na drzewo i odniósł uszkodzenie latarni oraz maski motora. Gdyby nie szybkie zahamowanie samochodu przez p. B. wypadek skończyłby się tragicznie.

Agitacja komunistyczna w Grudziądzu.

Grudziądz. Ub. niedzieli w Grudziądzu komuniści rozrzućili wiele ulotek agitacyjnych. Gdy jeden z kolejarzy przeszkodził im został napadnięty przy Tuszewskiej Grobli przez bandę komunistów i musiał ratować się ucieczką.

Wydobyty z topieli.

Chełmno. W niedzielę w godzinach południowych, zauważono w tut. jeziorze niejakiego Bienkowskiego z Chełmińskiego Przedmieścia, który podczas kąpieli dostał kurczy i zaczął tonąć. Na szczęście znajdujące się w pobliżu osoby pospieszyły ofierze przedwczesnej kąpieli z pomocą i wyratowały go od niechybnej śmierci w odmętach jeziora.

Porażeni prądem elektrycznym.

Gródek, pow. świecki. W niedzielę rano dnia 16 czerwca zdarzył się tragiczny wypadek, który pozbawił życia wermistrza elektrowni Józefa Lewandowskiego i jego żony Marji. Otóż z anteny zawieszanej obok domu mieszkalnego oberwał się drut, spadł na niżej wiszące druty, prowadzące iskie napięcie dla oświetlenia (220 volt.) i upadł jednym końcem na ziemię w ogrodzie. Gdy pani Lewandowska rano o godz. 6 wyszła do ogrodu dotknęła się drutu i padła rażona prądem. Na jej wołanie przybył jej mąż bosy i niespostrzegając niebezpieczeństwa, chwycił leżącą, by ją ratować i sam został rażony.

Samochód, który właśnie o godz. 6 gotowy był do wyjazdu, pojechał natychmiast po lekarza do Świecia, ale lekarz ustalił ok. godz. 7.30 śmierć przez udar serca u obojga. Wszelkie natychmiast od godz. 6 rozpoczęte zabiegi uczenia pozostały bez skutku.

Tak tragicznie straciła elektrownia bardzo dzielnego, sumiennego i ogromnie pracowitego wermistrza, który był duszą szkoły dokształcającej młodzieży ślusarskiej, którą elektrowania „Gródek“ od początku istnienia utrzymywała.

Cześć jego pamięci.

Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki komunistycznej

Na jej czele stała żydówka. — Przyłapano też asa bolszewickiego i współniczkę. Znalaziono szereg komunistycznych dokumentów

Kraków, 20. 6. 1929.

Władze przystąpiły do likwidacji szajki komunistycznej, działającej na terenie województwa krakowskiego. Na czele bandy wyrotowców stała żydówka Henny Weinstein. Zarówno ją jak i jej towarzyszy udało się wychwytać i osadzić we więzieniu.

Pozatem w ręce policji wpadła grubsza ryba komunistyczna, a mianowicie niejaki Abraham Morgenstern, wysłannik Centralnego Komitetu Komunistycznego na Polskę w Warszawie. Mor-

genstern działał nie tylko w Krakowie, lecz na obszarze całego państwa.

W mieszkaniu jego znaleziono szereg dokumentów, ilustrujących szczegółowo działalność komunistyczną wśród młodzieży polskiej.

Aresztowano także jego współniczkę Romanę Henrykę Jankowską. Również u niej znaleziono kompromitujące dokumenty.

Morgenstern i Jankowska zostali odstawięni do więzienia Sądu Okręgowego.

Nieprzewidziane obsunięcie się toru kolejowego

przyczyną ciężkiej katastrofy kolejowej. — 8 zabitych i kilkunastu ciężko rannych

Gramment, 20. 6. 1929.

Wczoraj wydarzyła się tu niezwykła katastrofa kolejowa. Pod ciężarem pociągu robotniczego o 2 lokomotywach obsunął się tor, powodując straszne następstwa.

Pierwsza lokomotywa wyruciła się, druga lokomotywa wyskoczyła z szyn, pociągając za sobą wagon, przepełniony ludźmi.

Wagon uległ zupełnemu zmiążdżeniu. Z pod jego gruzów wydobyto 8 trupów i kilkunastu ciężko rannych.

Pomorzanin pozostawił 150 milj. dolarów majątku

Spadek dostał się w ręce oszustów. — Teraz dopiero zwrócony zostanie legalnym spadkobiercom

Warszawa, 19. 6. 1929.

Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszło z Ameryki zawiadomienie spadkowe.

Ustalono mianowicie, że po śmierci pewnego emigranta polskiego b. majora W. P. z roku 1831 pozostał kolosalny majątek, do którego przez parę lat nikt się nie zgłaszał. Majątek ten przez pewien czas był pod zarządem państwa, następnie przeszedł w posiadanie jakiejś grupy ludzi, którzy się jako legalni spadkobiercy wylegitymowali.

Obecnie ustalono, że posiadacze majątku są zwyczajnymi oszustami, gdyż żadnych praw do majątku nie posiadali.

Według aktu zejścia, właścicielem majątku miał być major W. P. M. Dembiński, który przybył do Ameryki w roku 1832 i po kilkunastu latach zmarł. Nazwisko to zostało najwidoczniej

przekreślono przy sporządzaniu aktu zejścia w języku angielskim. Majątek ten oceniany jest obecnie na sumę około 150 milj. dolarów. Ponieważ major Dembiński pochodził z Pomorza, ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło tamtejsze województwo, które zajęło się wyszukaniem spadkobierców. Kilku spadkobierców znajduje się w Polsce i w Niemczech, noszących to samo nazwisko. Między innymi do spadkobierców należy gen. Januszajtis.

Spadkobierców reprezentuje adw. Jan Malwicz. Siedziba utworzonego komitetu spadkowego mieści się w Grudziądzu u p. Truszczyńskiego.

Komitet wysłał obecnie do Ameryki jednego ze swoich członków, w celu podjęcia starań na miejscu o usunięcie nieprawnych posiadaczy z miljonowej fortuny.

Sześciokrotna dzieciobójczyni Lipkowska znajduje się już we więzieniu chojnickim.

W lutym br. donosiliśmy o wykryciu ohydnej zbrodni. Otóż wyszło na jaw że Jadwiga Lipkowska zamieszkała ostatnio w Lipienicy pow. chojnickiego mordowała swoje nieślubne dzieci. Ogółem zgładziła na światła 6 dzieci. Lipkowska zdążyła uciec przed aresztowaniem do Niemiec. Tam ukrywała się dłuższy czas w różnych spelunkach Dortmundu.

Policja niemiecka w końcu jednak ją odnalazła i aresztowała. Onegdaj nastąpiło wydanie Lipkowskiej przez policję władzom polskim. Dzieciobójczyni osadzona została we więzieniu Sądowym w Chojnicach.

Harce rowerzysty i fatalne skutki.

Przedwczoraj wieczorem około godziny 8-mej znany nam z nazwiska pewien chłopak najechał na 4-letnie dziecko p. Knittera, woźnego sądowego. Dziecko odniosło bardzo dotkliwie okaleczenia.

Jak się okazało dziki rowerzysta pędził ulicą, nie bacząc na przechodniów i co gorsza nie dając żadnych sygnałów. Byłoby dobrze, gdyby policja dała baczniejsze oko na różnych chłopaków, uganiających po ulicach na rowerach wzorem rozhukanych cowbojów a częstokroć nie posiadających nawet karty rowerowej.

Kobiecina niezadowolona z wyroku sądowego.

Przed Izłą Odwoławczą Sądu Okręgowego toczyła się sprawa przeciwko niejkiej Zdrojewskiej ze Skórzewa w pow. kościerskim oskarżonej o kradzież leśną. Sąd zatwierdził wyrok I instancji skazujący apelantkę na karę grzywny.

Kobiecina jednak nie chciała żadnym sposobem uznać tego wyroku. Po skończonej rozprawie oświadczyła że nie wyjdzie z ławy oskarżonych, bo czuje się niewinną i musi wprawdzie zostać uniewinniona. A kiedy ją pod przymusem wyprowadzono, rzuciła się na korytarz na posadzkę i rozpoczęła przeraźliwe lamenty.

Widząc, że nikt na nią nie zważa, udała się na salę rozpraw do audytorjum i tam wielkim głosem zaczęła ogłaszać swą niewinność i domagać się zmiany wyroku. Po raz drugi trzeba było babinę usunąć ze sali.

W końcu nie znalazłszy żadnego litującego się nad nią serca, opuściła gmach sądowy.

Dyrekcja kolejipństwowych poszukuje tłumaczy

Dyrekcja Kolei Państwowych przysłała nam następujący komunikat:

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku poszukuje kilku tłumaczy dla stacji granicznych jej okręgu. Kandydaci winni wykazać dostateczną znajomość języka polskiego francuskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Do podań o przyjęcie należy dołączyć następujące dokumenty osobiste w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach:

1) metrykę urodzenia 2) świadectwo szkolne 3) świadectwo moralności 4) poświadczenie z poprzedniej pracy 5) poświadczenie obywatelstwa polskiego 6) książkę wojskową i 7) własnoręcznie pisany życiorys w języku polskim francuskim i niemieckim.

Zaangażowanie nastąpi bezzwłocznie po przeprowadzeniu formalności związanych z przyjęciem w charakterze pracowników kontraktowych z wynagrodzeniem według 10 grupy uposażenia etatowych pracowników kolejowych.

Miasto miliona poległych.

Kino „Nowości“ wyświetla dziś i jutro najwspanialszą inscenizację filmową XX. wieku p. t. „Miasto miliona poległych“, potężny dramat dziejowy w 12-tu aktach.

To arcydzieło zostało stworzone kosztem 100 milionów franków, przy czynnym poparciu Ligi Narodów. Rekwizyty do tego filmu zostały sprowadzone całymi pociągami z muzeów Paryża, Brukseli, Londynu i Berlina.

Znakomity reżyser francuski Leon Poirier zrealizował wielki film, oparty na tle bohaterskich zmaganiach wojsk sprzymierzonych w r. 1916 w okresie najcięższych walk o Verdun.

Kompozycja filmu jest tak potężna jak wielki dramat i dokładna, jako rekonstrukcja historyczna.

Badając w towarzystwie najlepszych doradców polbitwy pod Verdun, Leon Poirier skonstatował, że większość scen można nakręcić na miejscu. Wystarczy tylko oddziały wojskowe, które dowodziłyby autentyczni dowódcy z czasów wojny.

„Miasto Miliona Poległych“ dzieli się na 3 części:

1) Siła: Okres masowego ataku sił zbrojnych Kronprinza na Verdun.

2) Piekiło: Skutek rozpetania się siły t. zw. okres oporu Francuzów i ofiar niemieckich, od 1 marca do 12 lipca 1916.

3) Sprawiedliwość: Okres, którego pierwszą datą jest odzyskanie Douaumont i Vaux, a który kończy się w 1918 tryumfem liberalizmu francuskiego, upadkiem imperjalizmu niemieckiego, upadkiem, który umożliwia rozpoczęcie nowej ery zgody i pokoju na starym kontynencie.

Gleida Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-
dostawa zaraz za 100 kg, w 1000 kg.

Zyto	25,75 — 26,75
Pszonca	44,00 — 45,00
Jęczmień przemiałowy	—
Jęczmień brow.	27,50 — 27,50
Owies	26,00 — 27,00
Mąka z. 70% wł. work.	— 40,00
Mąka p. 65% wł. work.	65,00 — 69,00
Groch polny	—
Groch Victorja	—
Groch f.	—
Peluszka	40,00 — 42,00

RUCH W TOWARZYSTWACH

UWAGA!!!! Sokół Chojnice i ćwiczenia zlotowe dla druhow odbywają się w środy i piątki o godz. 8-mej wiecz. na Placu Piastowskim. Czołem! Naczelnik.

Klub Żeglarski Chojnice. W czwartek 20 bm. wycieczka szkoły żeńskiej do Charzykowa. Sternicy łodzi stawiają się o godzinie 3 po południu przy przystani.

Związek Pracodawców, Chojnice. W czwartek dnia 20. bm. o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się zebranie w hotelu p. Engla.

Związek Urzędników Kolejowych. W czwartek dnia 20 czerwca o godzinie 18-tej odbędzie się w lokalu p. Jazdzewskiego nadzwyczajne zebranie. Referat wygłosi p. rezes okręgowy. Uprasza się o li czne przybycie członków.

Ochotnicza Straż Pożarna w piątek dnia 21 czerwca ćwiczenia o godzinie 7-mej Komenda.

Tow. Pszczelnicze Chojnice. W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się zebranie miesięczne u prezesa p. Róhgo w Chojnicach ulica Prochowa nr. 8. o godzinie 2-giej popoł. Porządek obrad: wybór delegata na Zjazd Wielkopolskich Tow. Pszczelniczych 2. Zameldowanie pni na wrzosy, 3. prace praktyczne w pasiece. O liczny udział prosi Zarząd.

Polska tworzy silny front w środkowej Europie

Mowa posła czeskiego Svetlika.

Praga, 20. 6. 1929.

Wczoraj odbyła się dyskusja nad mową min. Benesza, wygłoszoną przed 14 dniami. Dyskusja toczyła się w Komisji zagranicznej parlamentu czeskosłowackiego.

Między innymi poseł Svetlik mówił o stosunku Polski do M. Ententy. Mówca stwierdził, iż Polska zdaje sobie doskonale sprawę że jej interesy są wspólne z interesami M. Ententy, czy o sprawa rewizji traktatów czy sprawa mniejszości czy sprawa reparacji albo zabezpieczenia swych granic.

Jeżeli Polska utrzymuje szczerze stosunki z Węgrami to nie znaczy to, że jest ona wrogiem dla M. Ententy. Polska chce stworzyć tylko silny front w środkowej Europie.

Amosfera między Pragą i Warszawą coraz bardziej się ociepla.

Skazanie gen. Gajdy

za napad na 2 miesiące więzienia.

Praga, 20. 6. 1929.

Stawał tu wczoraj przed sądem znany ze swych afer b. gen. Gajda oskarżony o zorganizowanie napadu na sędziego śledczego, który posiadał w swoim domu akta, dotyczące różnych spraw Gajdy.

Gajda został skazany na 2 miesiące więzienia. Jego współoskarżonego dr. Bransovsky'ego uwolniono.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 20. czerwca 1929 r.

Zjazd Motocyklistów.

Niedzielny zjazd Motocyklistów z Pomorza i okręgu nadnoteckiego zapowiada się znakomicie. Zainteresowanie jest wielkie zwłaszcza w kołach sportowych. Podkreśla się jeszcze raz, że w zjeździe mogą brać udział wszyscy motocykliści i automobilści czy przynależą do Klubu lub nie. Udział pań dozwolony. Przyjazd do Chojnic o godz. 9 — 10. W Hotelu Priebie urzędować będzie od godz. Komitet Przyjęcia celem udzielenia zjazdowcom informacji. Postój dla maszyn będzie na rynku naprzeciw ratusza. Chojniccy motocykliści wyjadą grudziądzkim na przeczku aż na granicę powiatu. Jutro ogłosimy program zjazdu. Zjazd chojnicki jest pierwszym wojewódzkim w Polsce.

Założenie stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej“. Wzorem innych miast odbyło się w dniu 19 czerwca 1929 r. w Chojnicach zebranie organizacyjne Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“, na które zjechało z całego powiatu razem 15 pań — wyłącznie zom funkcyjnarjuszy Policji Państwowej. Przewodnictwo raczył przyjąć P. Komendant Powiatowej Policji Państwowej Komisarz Sapecki. Na zebraniu wybrano zarząd, komisję rewizyjną i delegatki na zjazd okręgowy w Toruniu.

Stowarzyszenie to ma wyłączne cele kulturalno-owiatowo-sportowe, oraz wzajemnej pomocy. Pod sprężystym kierunkiem obecnego zarządu Stowarzyszenie niezawodnie

Stesemann - Briand - Poincare

Rozmowy ewakuacyjno-reparacyjne.

Paryż, 20. 6. 1929.

Na cześć przebywającego w Paryżu min. Stesemanna Briand wydał śniadanie. Jeszcze przed śniadaniem rozpoczęła się między obu mężami stanu wymiana zdań. Potem skoro przybył Poincare, wziął on udział w rozmowie i przez przeszło godzinę zastanawiano się wspólnie na temat wykonania planu reperacyjnego.

Stesemann powiadomił o tych rozmowach Berlin, poczem dalszy ciąg ich potoczy się drogą dyplomatyczną. Celem tych rozmów jest osiągnięcie przedwstępnej porozumienia w sprawie ewakuacyjno-reparacyjnej obu państw, najbardziej w tych kwestiach zainteresowanych.

Chiny chcą zerwać pęta zaborców

Program reform rządu narodowego.

Nanking, 20. 6. 1929.

Centralny Komitet Wykonawczy partii „Kuomintang“, mający ogromny wpływ na chiński rząd narodowy, ogłosił program partii na najbliższe 6 lat.

Program zapowiada wiele reform w kierunku zatarcia śladów dawnego ustroju. Dalej program zapowiada ziesienie traktatów z innymi państwami, krzywdzących dumę i prawa narodowe Chin. W myśl programu „Chiny muszą stać się państwem równorzędnym w wielkiej rodzinie narodów.“

rozwinie odpowiednią działalność na pożytek społeczeństwa i własny.

Czekamy na pierwsze publiczne wystąpienie i mamy nadzieję że Stowarzyszenie dozna ze strony społeczeństwa życzliwego poparcia.

Na wdowy i sieroty po kolejarzach.

W niedzielę dnia 23 czerwca br. urzędująca Sekcja palaczy Zjednoczenia Kolejowców Polskich swoją letnią zabawę na sali pana Pruskiego w Nowej Ameryce zgra w loterię strzelaniem do tarczy z wiatrołok i zabawami dla dzieci.

Podczas koncertu przygrywać będzie cała orkiestra kolejowa pod batutą kapelmistrza pana Kozłowskiego. Czytelnicy zysk przeznacza się dla wdów i sierot po zmarłych kolejarzach. Początek koncertu o godzinie 16-tej Od godziny 20-tej taniec. O liczny udział gości prosi Zarząd.

Wygrane Loterii Policyjnej.

Wszystkim posiadaczom losów Loterii Policyjnej komunikujemy, że lista wygranych wyłożona jest na Posterunku Pol. Państw. w Chojnicach do publicznego wglądu podczas godzin biurowych.

Zawody rewanżowe w piłkę nożną.

W niedzielę dnia 23 czerwca odbędzie się ciekawe spotkanie w piłkę nożną dwóch drużyn miejscowych. Gry po ostatniej swej porażce chce się zrewanżować Sokółowi. Obie drużyny starannie przygotowują się na ten mecz i wystąpią w najsilniejszych składach. Walka zdaje się będzie bardzo wyrównaną i wyniku przewidzieć nie można. Początek gry o godzinie 2-giej.

KRONIKA GDANSKA**Straszne zabójstwo i samobójstwo.**

Ojciec zatruwa troje dzieci i sam popełnia samob.
W dniu wczorajszym zauważyli mieszkańcy domu przy ulicy Baumgartsche gasse 27 nieobecność na podwórzu dzieci robotnika Neumana. Zaniepokojeni tem niebywałym zjawiskiem zawiadomili policję kриминаłną, która spowodowała wyważenie drzwi zamkniętego mieszkania. W mieszkaniu zastano troje dzieci liczących 3, 7 i 9 lat zatrutych gazem w łózkach Wyrodny ojciec leżał a kże już martwy na swoim łożu. Jak wykazały dochodzenia, Neumann wróciwszy z pracy do domu, zakrał dzieci bawiących się na podwórzu do domu i tam położywszy je do snu odkręcił kurki rurociągu gazowego. Wszelkie przesłanki wskazuja na to, że czyn ten popełniony został z rozmysłem. Bliższego powodu tego strasznego czynu do tąd nie stwierdzono. Żona samobójcy i zabójcy znajduje się od trzech tygodni w szpitalu. Czwarte dziecko znajdujące się u rodziców żony uszło szczęśliwie śmierci. Podobno N. w czasie choroby ożny oddał się często pijaństwu co też może być pośrednim powodem rozpaczliwego czynu.

Kapitan okrętu opuszcza statek rzucając się do morza.

Na statku szwedzkim Robert wydarzył się onegdaj rzadki wypadek samobójstwa kapitana. Jak twierdzi załoga, kapitan okrętu znajdującego się w drodze do Gdańska niedaleko Gotenburg nagle skoczył w oczach załogi do wody. Służba okrętowa rzuciła tonącemu natychmiast pierścień ratunkowy. Statek został w miejscu zatrzymany. Mimo pięciogodzinnego poszukiwania jednakże nie udało się uratować tonącego. Co samobójcę spowodowało do popełnienia rozpaczliwego czynu dotąd nie stwierdzono. Prawdopodobnie desperat uległ chwilowemu pomieszeniu zmysłów.

Troskliwy małżonek.

Koszykarz Otto Schönhoff wróciwszy onegdaj wieczorem pijany do domu zaczął napastować i bić swą żonę tak niemilosierdzie, że sąsiedzi przywołać musieli na pomoc zagrożonej pogotowie policji. Policja przybywszy na miejsce zastała troskliwego męża przy rozbijaniu sprzętów domowych na drobne kawałki. Mimo silnego oporu pi-

janicę odstawiono do aresztu, gdzie miał sposobność wyrażenia i zastanowienia się nad podłością takiego postępowania.

Przed strajkiem monterów i blacharzy.

Jak wiadomo wypowiedziały organizacje monterów i blacharzy ostatnie taryfy i domagały się nowych umów. Sprawa została przez organizacje pracodawców potraktowana nieprzychylnie wobec czego pracownicy odbyli w ostatnich dniach kilka burzliwych zebrań na których domagano się nawet strejku. Sprawa załatwienia zatargu z powodu niedojścia do ugody zajął się są polubowny, którego rozstrzygnięcia będzie prawdopodobnie ostatecznym.

Jedź i podziwiaj wielkie dzieło narodu polskiego --

PWK. w Poznaniu, bo nie wiadomo czy doczekasz następnej wystawy, która nieprędko stworzoną być może. —

Przetarg.

Państw. Urząd Budownictwa Należnego w Chojnicach ogłasza publiczny przetarg pisemny na wykonanie budowy stodoły na probostwie w Ogorzelinach pow. chojnicki.

Druki ofertowe otrzymać można za opłatą 1 zł. w kancelarii Państw. Urzędu Budownictwa Należnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w środę dn. 3 lipca br. o godz. 10-tej w obecności ewtl. przybytych reflektantów. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. Chojnice, dnia 18 czerwca 1929 r. 1354

Państw. Urząd Budow. Należnego.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Julian Hubert

Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18
Rok zał 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne.

**August Müller, jubiler
Chojnice**

poleca bogaty wybór artykułów srebrnych i złotych, obrączek ślubnych, sztuców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształ białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

Czytajcie Dzień Pomorski**Klub Żeglarski Chojnice
Kąpielisko Charzykowo!**

Eldorado s ortu i rozrywki. Kwatera główna dla Automobilistów. Lasy, woda, garaże samochodowe. Miejsce pobytu dla letników.

**W niedzielę, dnia 23. czerwca 1929 r.
Po południu od godziny 2-giej
korso z orkiestrą**

(motocyklistów z całego Pomorza) ulicami miasta do Charzykowa.

Od godz. 3-ciej uroczystość włanków tamże.

W programie przewidziane są wśród inn.:
Koncert orkiestry nad jeziorem. Występy Tow. Śpiewu „Lutnia“, pojedynki rybackie, jazdy żaglowców w eskadrach, zabawy ludowe, puszczenie balonu, strzelanie do tarczy, spalanie zniczów na jeziorze, noc wenecka, popisy żaglowców oraz inne niespodzianki.

Uwag! Występ sławnej trupy akrobacyjnej „The Nelsons“. Nadzwyczajne produkcje przy potrójnym prężniku z trapezem. Odpalenie ognia sztucznego, Sz. Publiczność do jak najliczniejszego udziału zaprasza Zarząd.

Autobusy pomiędzy Chojnicami a Charzykowem kursują co pół godziny. W razie nie pogody odbędzie się uroczystość 29. bm. (św. Piotra i Pawła). 1340

Otwarcie.

W niedzielę 23. bm. otwieram w Charzykowie

wyszynk kawy i piwa.

Ciepłe potrawy każdego czasu. Świeże ciasta śniętana bita. 1352

M. Klemmer.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wiśki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Pocztówki:**Miss Polonja**

oraz olbrzymi wybór innych pocztówek

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“

KINO NOWOSCI

W czwartek o godz. 8.30
w piątek o godzinie 4 i 8.30

(20 i 21 bm.)

Najwspanialsza Inscenizacja XX wieku!

Miasto miliona poległych

Verdun, Visions D'histoire

Potężny dramat dziejowy w 12 aktach nie mający nic wspólnego z widzielnym filmem Verdun. Film poświęcony wszystkim męczennikom najokropniejszej udręki ludzkości „Wojnie“ Arcydzieło filmowe. stworzone kosztem 100 milionów franków, przy czynnym poparciu Ligi Narodów. Rekwizyty do tego filmu sprostadozo całemi pocągami z muzeów Paryża, Berlina, Brukseli i Londynu. Ceny zwykłe!

W piątek o godzinie 4. przedstawienie dla dzieci

Oberża Gierszewskiego.

W niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 3 po poł.

koncert wojskowy na plaży nad Jeziorem

Wstęp wolny Wstęp wolny. Szac. Publiczność do licznego udziału zaprasza

Gierszewski.

Wiecz. zabawa taneczna. Wstęp wolny.

Angielskie

Śledzie matjes nadeszły. 1353

A. Ludwig.

Poszukuje zaraz lub od 1. 7. 29 r.

2 uczniów

dla mojej drogerji, połączonej z towarami kolonialnymi i delikatesów, z lepszym wykształceniem szkolnym, władających językiem polskim i niemieckim. 1320

M. Wenda
Drogerja BRUSY.

Ucznia stołowego

poszukuje. 1380
Hotel Engel.

W niedzielę, 23. bm. urzęda

Sekcja Palaczy Zjedn. Kolejowców Polskich w Nowej Ameryce

zabawę z koncertem

Początek o g. 16-tej. Czysty zysk przeznaczony na wdowy i sieroty po zmarłych kolejarzach. Szac. gości miasta i okolicy zaprasza Zarząd.

Codziennie świeże znane mleko

z Karolewa litr 26 gr. tylko u Augustyna Semraua Strzelecka 1. 1351

Poszukuję młodszej pomocniczki do biura lubuczennicy Gdzie wskaże eksp. Dzień Pom. 1347

Poszukuję od 1. lipca br. dziewczyny.

Zabielska Strzelecka 20. 1335

Ogłaszacie w Dzień Pomorskim.